Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 83. — ROK XLI.

PONIEDZIAŁEK 26 MARCA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYZA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 161-80. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Znaczny wzrost dochodów skarbu w Stanach Zjednoczonych.

WZROSŁ RÓWNIEŻ DOCHÓD MIESZKAŃCÓW ST. ZJEDN.

Waszyngton, 25. 3. (PAT). Dochody skarbowe za rok budżetowy, kończący się 1 lipca, wyniosły dotąd przeszło dwa miljardy dolarów, podczas gdy rozchody sięgają około 4.5 miljarda dolarów. W porównaniu z rokiem poprzednim jest to poważny krok ku poprawie, **gdyż suma dochodów w dn. 15 marca 1933 r. wynosiła tylko około 1,3 miljarda dolarów.** Do wzrostu tego przyczyniły się przedewszystkiem nowe dochody, a mianowicie podatek akcyzowy od win i wódek, który z 504 miljonów w roku ub. wzrósł do 1.035 miljonów. Dochody z ceł również wykazują wzrost z 175 miljonów do 233 miljonów dolarów.

Poprawę sytuacji gospodarczej wykazują również i inne dane. I tak, ogólny dochód mieszkańców St. Ziedn. po raz pierwszy od 4-ech lat wykazuje wzrost. Od r. 1929, w którym dochód ten wynosił 80 miljardów dolarów rocznie, notowano z roku na rok stały spadek dochodu ogólnego, przyczem osiągnął on swe minimum — 38.3 miljarda dolarów w r. 1932. W r. 1933 podniósł się on do 39.8 miljardów dolarów, czyli o 3.7 proc. Tak samo oczywiście miała się rzecz z dochodem na głowę ludności. Dochód ten w 1929 r. wynosił 683 dol., a w r. 1932 spadł do minimum 307 dolarów.

Bardzo pomyślny stan dochodów skarbu angielskiego.

Londyn 25 marca. (PAT). Według stanu na dzień 17 bm. wykonanie budżetu angielskiego wykazuje **nadwyżkę dochodów w wysokości 22 miljonów funtów. W roku ubiegłym o tej porze deficyt sięgał 40 miljonów funtów. Wspomniana nadwyżka niewątpliwie wzrośnie jeszcze do końca marca — końca roku budżetowego.**

W związku z dobrym stanem finansów państwowych sfery gospodarcze czynią starania w kierunku obniżenia stopy podatku dochodowego.

———oo———

ZAPOWIEDŹ AMNESTJI W HISZPANJI.

Madryt, 25. 3. Minister sprawiedliwości postawił wniosek ogłoszenia powszechnej amnestji na wszystkie przestępstwa, popełnione przed 3 grudnia ub. r.

AMBASADOR FRANCUSKI U MUSSOLINIEGO.

Rzym, 25. 3. Mussolini przyjął wczoraj wieczorem francuskiego ambasadora w Rzymie p. de Chambrun i przeprowadził z nim dłuższą naradę.

Lindbergh w obawie o los drugiego synka.

MIESZKANIE NA NAJWYŻSZEM PIĘTRZE JEDNEGO Z NIEBOTYKÓW. — OPANCERZONE DRZWI I DETEKTYWI.

Nowy Jork, 25. 3. Państwo Lindbergh, w których rodzinie rozegrała się przed dwoma laty znana tragedja, zakończona śmiercią ich pierwszego dziecka, żyją obecnie w ciągłej obawie o los drugiego synka, imieniem John. **Lotnik otrzymał poufne informacje, że przygotowywane jest porwanie jego dziecka, celem uzyskania znacznego okupu.** By pokrzyżować plany bandytów, pułk. Lindbergh opuścił swą willę podmiejską i przeniósł się do Nowego Jorku, gdzie **zamieszkał na najwyższem piętrze jednego z drapaczy nieba w dzielnicy Upperside.** Wewnętrzne urządzenie drapacza nieba na specjalne polecenie Lindbergha zostało przerobione w ten sposób, że na najwyższe piętro, na którem zamieszkuje jego rodzina, prowadzi oddzielna winda i korytarz, pilnowany przez specjalnych detektywów. **Drzwi od mieszkania Lindbergha są opancerzone i zaopatrzone w zamek, którego sekret znają jedynie członkowie rodziny i domownicy Lindberghów.**

Chciano skraść dokumenty śledcze parlamentu francuskiego.

Paryż, 25. 3. Do mieszkania deputowanego socjalistycznego Longueta, wiceprzewodniczącego komisji parlamentarnej dla wyświetlenia wypadków z 6 lutego, dokonano włamania. Włamywaczom chodziło zapewne o zdobycie pewnych dokumentów, gdyż otworzyli biurko i pospiesznie przerzucili papiery.

Zwłoki Stawiskiego będą ponownie zbadane.

Paryż, 25. 3. Do Paryża przywieziono dzisiaj zwłoki Stawiskiego pod konwojem żandarmów i policjantów. Dostarczono je do zakładu medycyny sądowej. **Prawdopodobnie zbadanie zwłok odbędzie się we czwartek w obecności tego lekarza, który dokonał pierwszej sekcji zwłok oszusta.**

Gen. Bardi de Fourtou zdegradowany pod zarzutem udziału w aferze

Paryż 25 marca. **Min. wojny ogłosiło wczoraj komunikat donoszący o pozbawieniu stopnia generalskiego i zdegradowaniu do stopnia zwykłego szeregowca gen. bryg. Bardi de Fourtou, skompromitowanego w związku z aferą Stawiskiego i postawionego przez to w stan oskarżenia.**

Zarządzenie to nastąpiło na podstawie prawa, które przewiduje usunięcie z armji osób, stojących pod zarzutem lub skazanych za czyny przynoszące ujmę honorowi armji.

———oo———

Aresztowano Haynnaux, który dostarczył talonów czeków.

Paryż, 25. 3. Sędzia śledczy Ordonneau polecił aresztować jednego z pomocników Stawiskiego niejakiego Haynnaux. Policjanci udali się do jego mieszkania, przybyli jednak zbyt późno. Ucieczka Haynnaux dała sposobność prasie do ataków na niedołęstwo policji, **która świadomie miała ułatwić ucieczkę H., by dotrzymać układu zawartego z nim podczas wręczania komisarzowi Bony talonów czeków Stawiskiego.** Niespodziewanie Haynnaux zgłosił się dziś dobrowolnie do policji, oświadczając, że nie miał zamiaru ucieczki. Haynnaux został aresztowany. Policja jest przekonana, że część kuponów czeków aresztowany zatrzymał, by dokonać szantażu na osobach skompromitowanych. Haynnaux niegdyś bokser, używany był przez Stawiskiego do misyj, opartych na szantażu.

Wybory we Włoszech.

Rzym, 25 marca. We Włoszech odbywały się dziś wybory do izby posłów. Frekwencja wyborcza jak na stosunki włoskie była duża, i wynosiła wedle pobieżnej oceny 70 do 80 procent uprawnionych. Wyniki znane będą dopiero jutro.

Prymas Węgier sekretarzem stanu w Watykanie?

Wiedeń, 25. 3. Prasa tutejsza donosi z Budapesztu, że Ojciec św. powołał do Rzymu prymasa Węgier, ks. kardynała Justynjana Serediego. W politycznych i kościelnych kołach w Budapeszcie twierdzą, że **Ojciec św. zamierza powierzyć ks. kard. Serediemu stanowisko sekretarza stanu, ceniąc bardzo jego pracę i pomny zasług położonych szczególnie w charakterze kodyfikatora nowego prawa kanonicznego.**

W związku z tem przypominają, że już przed dwoma laty doniesiono o zamierzonem mianowaniu ks. prymasa Serediego sekretarzem stanu w Watykanie. Nie nastąpiło to wówczas na prośbę ks. kardynała, który powoływał się wobec Ojca świętego na to, że czekają go na zajmowanem stanowisku prymasa Węgier rozliczne zadania i prace, których chciałby dokonać.

Ujemny wpływ organizacyj hitlerowskich na młodzież.

Berlin, 25 marca (Tel. wł.). Ostatnie wystąpienie przywódców młodzieży narodowo-socjalistycznej wywołały nawet w prasie hitlerowskiej zastrzeżenia. „National Ztg.“ twierdzi, że rodzice narodowo-socjalistyczni wzbraniają się posyłać dzieci do organizacyj hitlerowskich, by **ton tam panujący nie wpłynął ujemnie na szacunek wobec starszych.** „Germania“, organ Papena dodaje, że jeżeli te zjawiska wywołują zastrzeżenia rodziców narodowo-socjalistycznych, to cóż mówić o rodzicach okazujących lojalność wobec państwa, których jednak należy dopiero zdobyć dla ideologji narodowo-socjalistycznej.

ZAMACH NA NACZELNIKA MILICJI HITLEROWSKIEJ?

Paryż, 25. 3. Korespondent „Havasa“ twierdzi, że zamach czwartkowy w Berlinie był skierowany prawdopodobnie przeciwko radcy Ernstowi, naczelnikowi milicji hitlerowskiej. **Zdaje się, że Ernst został zraniony.**

Min. Nakoniecznikow-Klukowski w Budapeszcie.

Ze stolicy Węgier donoszą, że przyjazd polskiego ministra rolnictwa stanowi przedmiot dyskusji politycznej i prasowej. Urzędowo widzi się w przyjeździe akt kurtuazji polskiej i odpowiedź na wizytę min. Kalaya w Warszawie, ale politycy nieskrępowani względami dyplomatycznej rezerwy twierdzą, że przygotowuje się rzekomo **ważny zwrot w stosunkach węgiersko-polskich.** Między wierszami dają dzienniki do poznania, że wizyta polska nastąpiła **w chwili zaostrzenia się stosunków między Polską a Czechosłowacją** i że zależało widocznie rządowi polskiemu na tem, by na tle faktów, rozgrywających się na pograniczu czesko-polskiem, **podkreślić tradycyjną przyjaźń polsko-węgierską.**

Dziennik „Magyar Orszag“ pisze, że tuż po wizycie polskiego ministra rolnictwa nastąpi **przyjazd polskiego ministra spraw zagranicznych Becka** do Budapesztu dla nawiązania bezpośredniej łączności z węgierskiemi politykami i mężami stanu.

ODWOŁANIE WOJSKOWEGO ATTACHE ESTOŃSKIEGO.

Warszawa, 25 marca. Tel. wł.). Rząd estoński odwołał attache wojskowego przy swem poselstwie w Warszawie pułk. Rounda. Przejdzie on na jedno z wyższych stanowisk w armji estońskiej.

ODNALEZIONY RĘKOPIS BOL. PRUSA.

Warszawa, 25. 3. (Telef. wł.). Zygmunt Szwejkowski odnalazł nieznany rękopis Bolesława Prusa, mianowicie **zakończenie „Faraona“, niewydrukowane w swoim czasie ze względów cenzuralnych.**

Ustanowienie administracji apostolskiej na Łemkowszczyźnie aktem wyłącznie kościelnym.

Ks. Metropolita Szeptycki ogłosił w swoim organie pod tytułem „Meta“ pismo, otrzymane od ks. nuncjusza apostolskiego Marmaggiego w sprawie utworzenia administracji apostolskiej na Łemkowszczyźnie.

Ks. nuncjusz stwierdza w swem piśmie, **że ustanowienie apostolskiej administracji na Łemkowszczyźnie jest aktem o charakterze wyłącznie kościelnym, podyktowanym jedynie troską Stolicy Apostolskiej o jedność Kościoła katolickiego.**

Ojciec święty zdecydował się utworzyć apostolską administrację, która zwiększy jurysdykcję przemyskiego biskupa greckokatolickiego na terenie Łemkowszczyzny. W ten sposób eparchja przemyska pod pewnemi względami pozostaje niepodzielna, i nienaruszona pozostaje również hierarchiczna jedność prowincji kościelnej.

Do Polski przybyło z Niemiec 4.500 uchodźców-Żydów.

Warszawa, 25 marca (Tel. wł.). Opracowano sprawozdanie dla komitetu opieki nad uchodźcami z Niemiec przy Lidze Narodów. **Zebrane za pośrednictwem władz administracyjnych materjały wykazały, że wśród 4.500 uchodźców, którzy schronili się na teren Polski, znajduje się tylko nieznaczny odsetek obywateli niemieckich a 95 procent zbiegów stanowią obywatele polscy, którzy wrócili jako repatrjanci.**

Zamordowanie przodownika policji.

Lwów, 25 marca, W piątek wieczorem zamordowany został **komendant posterunku policji państwowej w Wybranówce w powiecie bóbreckim przodownik Tadeusz Wróbel.** Zwłoki znaleziono w rowie przydrożnym w odległości 900 m. od stacji kolejowej.

Wróbel ugodzony został kulą rewolwerową w głowę i skroń. Pod zarzutem dokonania morderstwa aresztowano Stefana Korczana. Kilka osób widziało Korczana idącego wraz z komendantem posterunku około godziny 5-tej wiecz. W pół godziny później komendant posterunku już nie żył. Przodownik Wróbel liczył lat 38, osierocił żonę i dwoje dzieci.

CRACOVIA — AMATORSKI K. S. 1 : 0 (0 : 0).

Jedyną bramkę dla Cracovii zdobył **Kisieliński** w 28 min. po przerwie z wolnego. Gra obu drużyn słaba, z przewagą Cracovii. Widzów do 2 tys.

GARBARNIA — PODGÓRZE 1 : 0 (1 : 0).

Pierwsze w tym sezonie spotkanie ligowe. Bramkę zdobył Walicki w 30 m. Widzów 2500. Sędzia Pozner.

WARSZAWIANKA — 22 P. P. (SIEDLCE).

Mecz o mistrzostwo ligi. Rozegrany w Warszawie dał wynik 2:0.

WISŁA — R. K. S. LEGJA (KRAKÓW).

Spotkanie towarzyskie rozegrane na boisku czerwonych, zakończyło się wynikiem 6:1.

Co słychać w Krakowie.

Poniedziałek 26: Wielki. Dyzmasa dobrego Łotra, Emanuela i Tekli.
Wschód słońca 5.27, zachód 17.58.
Długość dnia 12 godzin i 19 min.
Wtorek 27: Wielki. Jana Damasc., Lidji i Aleksandra.
Wschód słońca 5.24, zach. 18.
Długość dnia 12 godzin i 23 min.

——oo——

KRADZIEŻ W KRAMIE Z NACZYNIAMI. M. Kaufthal z Krakowa doniósł organom P. P., że dnia 24 bm. w godzinach wieczornych dostał się nieznany sprawca do jego kramu przy ul. Mostowej 9. przez wyrwanie okienka i skradł 100 garnuszków emaljowanych, oraz 20 arkuszy blachy białej, ogólnej wartości około 300 zł. Dochodzenia prowadzi się.

ZŁODZIEJ W SKLEPIE. Policja aresztowała Wł. Moskaluka lat 24, bez stałego miejsca zamieszkania za kradzież 6 m. materji na ubranie, wartości 50 zł., dokonaną w dnia 24 bm., podczas rzekomego kupna w sklepie firmy Zajączek i Lankosz przy Rynku gł. 45 Skradzioną materję od zatrzymanego odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

——oo——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

SEMINARJUM MEDYCYNY PRAKTYCZNEJ odbędzie się dnia 29 bm. o godzinie 20-tej w Zakładzie fizykalnego lecznictwa (Karmelicka 16 ofic. I. p.).

WYKŁADY LEKARSKIE DLA RODZICÓW. We wtorek dnia 27 bm. o godz. 19-tej odbędzie się w Gimn. żeń. im król. Jadwigi (Rynek gł. 34) wykład dra med. Chłopickiego: „Psychika dziecka w wieku dojrzewania“.

——oo——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Poniedziałek: „Towariszcz“.
Wtorek: „Rodzina“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „W cieniu krzyża“.
WANDA: „Wyznanie shańbionej“.
APOLLO: „Nowa płeć“.
SZTUKA: „Urwis z Hiszpanji“.
SŁONKO: „Żywot, Cuda i Męka Chrystusa“.
UCIECHA: „Cesarzowa i ja“.
PROMIEŃ: „Atlantyda“ („Demon miłości“).
ADRIA: „Ostatnia carowa“ (Rasputin).
ATLANTIC: „Ja w dzień, ty w nocy“.
BAGATELA: „Kocham Cię Ninon“ z Kiepura.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 26—28 b. m. „Serce na ulicy“.

——oo——

Nakarmcie głodnych!

Nie skąpmy ofiary na obiady dla biednych.

Na rzecz Arcyb. Kom. Rat. złożono ofiary: SS. Urszulanki 10.— zł., Ks. W. Macheta 5.— zł., Dr. J. Kostecki 4 zł.; B. 10 zł.; J. Merunowiczowa 20 zł.; P. Sikorowie zamiast wieńca na trumnę prof. Bielaka 25.—; Urząd Paraf., Bodzanów 50; Ks. Rektor S. Maśliński 20 zł.; A. B. 5; N. N. 2 zł.: SS. Klaryski 3.35; N. N. 100; Machnicki 10; F. Łukasiewicz 10 zł.; OO. Karmelili Bosi 23; J. Szwaja 20 zł.; Ks. Zmartwychwstańcy 48; Kościół OO. Paulinów 15; OO. Paulini 25; Kościół OO. Franciszkanów 20 zł.; S. S. Karmelitanki Bose na Wesołej 10 zł.; Urząd Paraf. Bożego Ciała 9 zł.: Kościól św. Andrzeja 7.34; Urząd Paraf. WW. Świętych 14.52; SS. Felicjanki 7 z.; Księża Misjonarze w Nowej Wsi 39; S. S. Wizytki 21; X. Y. 15.53 Urząd Paraf. Frydrychowice 10; Ks. N. N. 30 zł.; Sodalicja Pań Królowej Pokoju 10 zł; M. Woźniak 20; T. Pietrzykowski 5. Nadto p. Piętkowa, ofiarowała 5 kg. ryżu, zaś firma Śmiechowski 50 cegiełek mydła, które przekazano kuchniom dla ubogich. — Urządzona w ciągu lutego br. zbiórka po domach przyniosła **6.458.74** zł.. za którą wszystkim ofiarodawcom, Komitet składa serdeczne „Bóg zapłać“.

Do dnia 18 marca wydano bezpłatnie **126.537** obiadów a to ubogim pracującym fizycznie **110.372** obiady, zaś pracującym umysłowo **16.185** oibadów.

O dalsze ofiary uprasza się gorąco, albowiem fundusze pochodzące z nadesłanych ofiar są na wyczerpaniu, a zbliżające się Święta Wielkanocne, spowodują znaczne zwiększenie się wydatków Komitetu. Ofiary przyjmuje biuro Komitetu od 11—1, (ul. Straszewskiego 18. II. p.) albo też składać je można w administracjach pism krakowskich, lub na konto P. K. O. 405.825.

Złóż składkę na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy.

Na zjazd Kawalerów Maltańskich



który odbył się w ubiegłym tygodniu w Rzymie, przybyła również delegacja polskich Kawalerów Maltańskich. Związek polski był reprezentowany przez swego prezesa hr. Bohdana Hutten-Czapskiego. Na zjeździe omawiano ogólne sprawy Zakonu Kawalerów Maltańskich. Zorganizowano szereg uroczystości, towarzyskich, których celem było nawiązanie bliższych stosunków między Kawalerami Zakonu. Przedstawiciele Związku przyjęci byli przez Ojca Świętego i przez króla włoskiego. Polscy Kawalerowie Maltańscy obecni byli na śniadaniu u ambasadora Skrzyńskiego, wydanem na cześć bawiącego w Rzymie Ks. Prymasa Polski Kardynała Hlonda. — Na zdjęciu widzimy pochód Kawalerów Maltańskich. Przed sztandarem kroczy Wielki Mistrz Chigi.

——oo——

Tegoroczny „Dzień Matki“.

W dniu 27 maja br. odbędzie się na terenie całej Polski doroczny „Dzień Matki“, organizowany przez koła młodzieży Pol. Czerwonego Krzyża.

W dniu tym poświęconym zadokumentowaniu uczuć dla matek wśród najszerszych sfer dzieci i młodzieży, odbędzie się szereg akademij, obchodów, uroczystości itd. Komisja główna szkół młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża opracowuje obecnie ogólny program „Dnia Matki“.

W organizacji dnia weźmie udział młodzież wszystkich szkół na terenie całej Polski.

——oo——

Dział Młodych.

który miał się ukazać w dzisiejszym numerze, przesunięty został do znacznie powiększonego wydania świątecznego naszego pisma.

Pośmiertna wystawa Wincentego Drabika.

W nadchodzącą środę otwiera Pałac Sztuki wielką wystawę Wincentego Drabika, która zobrazuje najciekawsze dzieła tego świetnego dekoratora sceny polskiej. Ponadto wystawa zawierać będzie i inne jego dzieła malarskie, dalej szkice kostjumowe, maski, makiety itp. Prócz wystawy Drabika otwarta będzie wystawa bieżąca, która w okresie świąt będzie doskonałą okazją nabycia cennych i niedrogich obrazów.

Ogólnopolski Zjazd Budowniczych w Gdyni.

W dniach 7 i 8 kwietnia br. odbędzie się w Gdyni ogólno-polski zjazd budowniczych i techników budowlanych z całej Polski. Początek obrad w sobotę 7 kwietnia o godzinie 12-tej. Tematem obrad będzie w pierwszym dniu zjazdu:

1) Ustawa budowlana z 1928 r. znaczenie jej dla budowniczych i techników.
2) Ustawa przemysłowa-uprawnienia budowniczych na tle ustawy i noweli do niej.
3) Ustawa budowlana dla Gdyni z 1933 roku — na tle architektury, budownictwa mieszkalnego i planu urbanistycznego Gdyni.
4) Projekt izb inżynierskich — i ochrona tytułu technika.

Bliższych informacyj udziela oraz zgłoszenia uczestnictwa przyjmuje Zarząd Oddziału Pomorskiego Zw. Techników Rz. P. Gdynia skr. pocztowa 103.

2.805.000 ZŁ. NA ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH.

W dniu 24 bm. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem wiceministra opieki społecznej dr. Ducha posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, na którym ustalono preliminarz budżetowy F. B. na miesiąc kwiecień.

Preliminarz ten przewiduje na zasiłki dla bezrobotnych robotników kwotę złotych 2.805.000. Przewidywana liczba bezrobotnych, uprawnionych do pobierania ustawowych zasiłków z Funduszu Bezrobocia wyniesie w kwietniu 60.000 osób.

Niedziela Palmowa.

Święcenie palm nadawało charakter specjalny ubiegłej niedzieli. Przed każdym kościołem ustawione były stoliki z palmami, które wierni masowo kupowali, dając ofiarnie grosz na rozmaite cele charytatywne.

W katedrze na Wawelu Ks. Metropolita Sapieha udzielił święceń kapłańskich djakonom, alumnom krak. Seminarjum duchownego.

W godzinach południowych tłumy Krakowian wyległy na ulice miasta, korzystając z pięknej pogody dnia wiosennego. Ulice roiły się od barwnego tłumu spacerowiczów. Nagłe przyjście wiosny sprawiło dużo kłopotów pięknym paniom, które nie były na nią przygotowane.

Na Wiśle ukazały się pierwsze jaskółki sportów letnich — białoskrzydlne żaglówki i chyże kajaki.

Nieliczni zapaleńcy wycieczek zamiejskich wyruszyli w bliższe i dalsze okolice Krakowa. Mimo pięknej pogody Las Wolski nie przybrał jeszcze wiosennej szaty. Na drzewach znajduje się jeszcze zaschłe liście, widoczne znaki minionej zimy.

W godzinach popołudniowych otwarto sklepy. Piękne wystawy, apetyczne szynki znajdowały zbyt bardzo nieliczny. Ruch handlowy w sklepach był bardzo słaby, zawiódł nadzieje kupców. (F)

UMORZENIE POŻYCZEK NA ODBUDOWĘ W WOJEW. POŁUD.-WSCHODNICH.

W Dzienniku Ustaw nr. 25 z dn. 24 bm. ogłoszona została ustawa z dn. 5 marca br., na mocy której **umarza się pożyczki, udzielone na odbudowę budynków, zniszczonych lub uszkodzonych przez powódź w 1927 r. w województwach: lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem. Sumy, spłacone przez dłużnika na poczet pożyczki, nie podlegają zwrotowi.**

Wyłączone od umorzenia są pożyczki w przypadkach, gdy dłużnik użył pożyczkę na inny cel, niezgodny z jej przeznaczeniem. — Stwierdzenie celowego użycia pożyczki należy do starosty powiatowego i może być dokonane na podstawie zaświadczenia zarządu gminnego. — Ustawa weszła w życie z dniem ogłoszenia, a wykonanie jej zostało poruczone ministrowi skarbu.

Zniżka prenumeraty „Głosu Narodu“.

Pragnąc udostępnić prenumeratę dziennika najszerszym sferom czytelników, **WYDAWNICTWO „GŁOSU NARODU“ PRZYSTĘPUJE DO OBNIŻENIA Z DNIEM 1. KWIETNIA BR.** zarówno ceny pojedynczego egzemplarza jak i abonamentu. Pojedynczy egzemplarz kosztować będzie od 1. kwietnia br.

20 groszy,

zaś prenumerata miesięczna wraz z dostawą dziennika do domu wynosić będzie

5 złotych.

Wprowadzając w życie tak znaczną obniżkę abonamentu i ceny pojedynczych egzemplarzy, Wydawnictwo pragnie dostosować tę pozycję w budżecie Czytelników do ich zmniejszonych dochodów i uzgodnić cenę dziennika z ogólnem dążeniem do potanienia wszystkich artykułów pierwszej potrzeby. Nie ulega zaś wątpliwości, że dla każdego kulturalnego człowieka, każdego kupca, przemysłowca czy pracownika umysłowego — dziennik jest taką właśnie jedną z najkonieczniejszych potrzeb.

Przy tej sposobności pragniemy zauważyć, że trudności wydawnicze bynajmniej nie uległy w ciągu ostatnich lat zmniejszeniu — przeciwnie: koszta ubezpieczeń społecznych, świadczeń podatkowych itd. podniosły budżet wydatków każdego wydawnictwa, ogólne zaś trudności gospodarcze, zubożenie społeczeństwa, kryzys polskiego handlu i przemysłu, nie pozostały bez wpływu na sytuację polskiej, katolickiej, niezależnej prasy.

Jeżeli mimo to, kosztem znacznych ofiar, **Wydawnictwo obniża cenę dziennika i prenumeraty — czyni to w tej nadziei, iż krok ten spotka się z odpowiednim oddźwiękiem wśród Czytelników,** że stanie się dla nich zachętą do przeznaczenia niewielkiej już stosunkowo kwoty wśród wydatków miesięcznych na zaabonowanie pisma, informującego ich wszechstronnie o wydarzeniach dnia, oświetlającego zagadnienia życiowe z punktu widzenia interesów katolickich i narodowych, trzymającego czujną rękę na pulsie spraw społecznych. Wydatek 20-u groszy dziennie, to koszt niemal równy cenie 3-ch papierosów „egipskich“... Taki wydatek może znaleźć miejsce w budżecie każdego człowieka pracy. Nie wątpimy ani na chwilę, że zastosowana przez nas obniżka prenumeraty zachęci najszersze koła Czytelników do zaabonowania pisma i jednania nam nowych Prenumeratorów.

Wystawa sztuki polskiei w Cieszynie

Piszą nam z Cieszyna: Dzięki krakowskim artystom-plastykom miasto nasze ma pierwszorzędną atrakcję kulturalną w wystawie malarstwa i rzeźby polskiej, zorganizowanej przez miejscowe Tow. Teatru Polskiego i grupę „Dziesięciu“ z Krakowa.

W wystawie biorą udział: BunschA., Grott T., Hofman Wl., Jarocki Wł., Karpiński Alf., Laszczka K., Mazurkiewicz Marek St., Pautsch Fr., Pieńkowski I., Popławski St., Samlicki M., Serwin B., Seweryn T., Sichulski K. i Weiss W. Nazwiska te mówią same za siebie i nadają wystawie charakter reprezentacyjny naszej sztuki plastycznej. Przez wysoki poziom prac jak i ich ilość (ponad 100 eksponatów malarstwa, rzeźby i grafiki) robi ona wrażenie imponujące i cieszy się niezwykłem zainteresowaniem i powodzeniem wśród miejscowego społeczeństwa, tak z miasta i okolicy, jak wśród Polonji z za Olzy. Frekwencja zatem jest wielką. Szczególnie masowo zwiedzają wystawę wycieczki szkolne.

Należy z uznaniem podkreślić inicjatywę komitetu org. wystawy połączenia z wystawą odczytów o sztuce polskiej dla szerzenia jej propagandy jako jednego z najważnieszych czynników życia duchowego i wspólnoty narodowej.

Odczyty te (z przeźroczami) **wygłaszał przez cały tydzień od 12—17 marca** br. w pięknej sali hotelu „Pod Jeleniem“ **St. M. Mazurkiewicz,** współpracownik „Głosu Narodu“ na tematy: 1) Malarstwo polskie i jego wpływ na prądy niepodległościowe. 2) Współczesne malarstwo polskie, 3) St. Wyspiański jako plastyk, 4) Jacek Malczewski i jego szkoła, 5) Król Jan III w sztuce polskiej i 6) Wit Stwosz, największy rzeźbiarz średniowiecznej Polski.

Jakkolwiek dziś wszelkiego rodzaju odczyty nie są modne z powodu nagminnej niejako atrofji uczuć estetycznych ogółu, to jednak pogadanki o sztuce krakowskiego prelegenta na interesujące tematy, ilustrowane przeźroczami, podane w świetnej formie, wypełniały dzień w dzień wielką salę odczytową do ostatniego miejsca.

Jak się dowiadujemy wystawa odnawiana na ogólne życzenie **została przedłużoną do Świąt Wielkanocnych** włącznie.

Ignotus.

Radio Polskie opasuje swojemi falami glob ziemski.

W ciągu kilkuletniej działalności radjofonji polskiej praktyka wykazała, że słowo radjowe pokonywujące bez trudu przestrzeń czasu i granice państw, oddaje, nieoceniane do niedawna jeszcze, usługi propagandzie na odległych od kraju terenach. W pierwszych chwilach radjofonji polskiej jedynym propagatorem polskości zagranicą była muzyka. Pamiętny jest ten dzień w historji radjofonji polskiej, kiedy to kilka lat temu po raz pierwszy koncert polski transmitowany był drogą kablową przez rozgłośnię wiedeńską i wywołał tak w Wiedniu, jak i w całej Austrji żywe zainteresowanie polską kulturą muzyczną, znajdując głośne i przychylne echo całej prasy austrjackiej.

Z biegiem czasu okazało się, że odczyt radjowy, względnie feljeton wygłoszony przez radjo znajduje duży oddźwięk wśród radjosłuchaczy zagranicznych. Ten środek propagandowy mógł być wykorzystany dopiero z chwilą uruchomienia silnej stukilkudziesięciokilowatowej stacji warszawskiej o dużym zasięgu. Jednakże już przedtem szesnastokilowatowa rozgłośnia katowicka wykazała, że ten sposób propagandy na terenie zagranicznym daje doskonałe rezultaty. Odczyty w obcych językach, a więc **w języku angielskim, niemieckim, francuskim, rosyjskim** często esperanckim, a nawet i greckim wywołały tak duże zainteresowanie, że za każdym razem skrzynki pocztowe „Polskiego Radja“ przepełnione były opinjami obcych radjosłuchaczy o tych odczytach. Tą drogą filtruje się stale poglądy radjosłuchaczy zagranicznych na Odrodzoną Polskę, jej pracę, kulturę i twórczość.

Bardziej żywą, a może nawet bardziej efektowną działalność w tym kierunku rozwinęły zagraniczne skrzynki pocztowe, a zwłaszcza znana już dzisiaj wśród wielkiej światowej rodziny radjowej skrzynka Rozgłośni Katowickiej, prowadzona w języku francuskim i rozumiana przez miljony słuchaczy obcych. Spowodowała ona powstanie kilkudziesięciu klubów przyjaciół radjofonji polskiej na terenie zagranicznym — przyjaciół witających się wspólnem, a dobrze im znanem pozdrowieniem. Dzięki wprowadzonym ostatnio stałym odczytom w języku angielskim dało się zauważyć ogromne zainteresowanie Polską i jej życiem na terenie angielskim. Po każdym odczycie przychodzi kilkaset listów od słuchaczy angielskich, którzy proszą o nadsyłanie dokładnych materjałów informacyjnych o Polsce współczesnej. Pogadanki te sprawiły, że wielu z pośród korespondentów pragnie odwiedzić Polskę, aby ją poznać nietylko z literatury i odczytów radjowych. Każdy więc ze słuchaczy zagranicznych, który za pośrednictwem radja poznaje Polskę, staje się żywym niejako propagatorem Polski, zwłaszcza jeżeli jego wiadomości zostaną uzupełnione odpowiedniemi broszurami, których wysyłką zajmują się właściwe czynniki, powołane do tego rodzaju propagandy. Dzięki propagandowej akcji radjofonji tak za pośrednictwem muzyki, jak i słowa, miljony, śmiało to można powiedzieć, słuchaczy zagranicznych zapoznało się ze współczesną Polską i jej twórczością.

PLAMY NA SŁOŃCU A ODBIÓR RADJOWY. W związku z tegorocznym stanem plam na słońcu, przepowiada Obserwatorjum Greenwich na rok bieżący dobry odbiór radjowy na falach krótkich i długich, natomiast gorszy odbiór na falach średnich.

—oo—

Programy stacyj radiowych:

Wtorek, 27 marca 1934.

Kraków, (304.3 m.) G.: 7.00 Audycja poran- ... cert, ... wy i ... kim i ... statki B... chóru) ... Stanów Zjedn. Ame... tepianowy z Poznani... nast.; 19.05 „Stary Kra... ści; 19.25 Transmisje z Wa... sport. lokalne; 19.47 Transmisje ... Muzyka lekka z płyt; 20.40 Kwa... cki; 20.57 Transmisja z teatru „La S... Medjolanie. Opera „Dybuk“; W przerwie ... misje z Warszawy.

Lwów, (377.4 m.) G.: 16.40 „Czasopisma kobiece“; 71.50 Biuletyn turystyczny Lwowsk. Dyr. Kol.; 19.30 „Światła i cienie współczesnej Ameryki“; 20.20 Pieśni wielkopostne w wyk. chóru kościoła św. Elżbiety.

Warszawa, (1415 m.) G.: 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranno wstają zorze“; 7.05 Gimnastyka; 7.25 Muzyka poranna (płyty); 7.35 Dziennik por.; 7.40 D. c. muzyki z płyt; 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego; 8.00 Progr. na dz. bież.; 11.40 Przegląd Prasy; 11 50 Repertuar Teatrów; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.33 D. c. muzyki z płyt; 12.55 Dziennik południ.; 15,25 Wiad. o eksp. polsk.; 15.30 Wiadom. gospod.; 15.40 Koncert ze Lwowa; 16.25 „Skrzynka P. K. O.“; 16.40 „Wśród książek“; 16.55 Koncert; 17.50 Bież. wiadom. roln.; 18.00 Transmisja z Częstochowy; 18.30 Recital z Poznania; 19.00 Program na dz. nast.; 19.05 Rozmaitości; 19.25 Feljeton aktualny; 19.40 Wiad. sport.; 19.47 Dziennik wieczorny; 20.00 „Myśli wybrane“; 20.02 Płyty; 20.40 „Staw na Lubaniu“ (legenda podhalańska); 20.57 Transm. z teatru „La Scala“ w Medjolanie opery „Dybuk“; W przerwie I-ej felj. muz. pt. „Wizja teatru „La Scala“ w epoce Verdiego“; W przerwie II-ej Wiadom. meteorol. i kom. policyjny.

Katowice, (395.8 m.) G.: 17.50 Pogawędka z dziećmi; 19.10 „Święcone“ poetów polskich.

JÓZEF BIRKENMAJER. 8

Zawalony tunel.

Przez ten zawalony, z gruzów jeszcze nieuprzątnięty tunel, oni posuwali się z wschodu ku zachodowi — ku Europie... Tą samą drogą, co i my, dwudziestoletni zapaleńcy.

Nad ranem dnia następnego stanęliśmy w Irkucku. Wartownik przed koszarami polskiemi wywołał komendanta warty. Zdumienie nasze nie miało granic, gdy w tym komendancie poznaliśmy — Andruszkę!

— Nu Andruszka, skaży mało - mało! — zaczęliśmy wołać na niego. On pierwszy raz, odkąd znaliśmy go, nie obraził się na to wołanie, zaciągnął nas do koszar i jął opowiadać o wszystkiem. Okazało się, że on jeden przybył tu przed nami. Był tu już Węgrzyn, Michno i jeszcze ze trzech czy czterech Berezowiaków, a pozatem ze dwudziestu chłopaków, przeważnie harcerzy irkuckich.

— A ja tu przyjechałem pierwszy — pochwalił się Jędrek. — Wprost z Mysowej. Ale przedtem wywaliłem pociąg z żywnością i zatrzymałem odwrót bolszewików...

— — — — — — — — — — —

W jeden z wrześniowych dni wybrałem się w przejażdżkę po Angarze, by przypomnieć sobie ulubiony sport z czasów berezowieckich. Dzień był jesienny, złocisty, od którego radowało się serce... można było zapomnieć i o smutkach tułaczych. Minąłem prześliczny, nad rzeką położony park, z poza którego wyglądał dach muzeum, przez Polaków tutejszych głównie stworzonego, i fasada naukowego instytutu, podziurawiona mocno kulami. Minąłem i okazały pomnik Aleksandra, jakoś jeszcze nieuszkodzony przez rewolucję, która zadowoliła się jedynie włożeniem w jedną rękę „samodzierżcy“ czerwonego sztandaru, w drugą zaś butelki z wódką. Podpłynąłem kawałek w górę rzeki, ale dość prędko się zmęczyłem, bo choć Angara jest ciągiem dalszym Selengi z drugiej strony Bajkału, jest przecie od swej starszej siostry znacznie bystrzejsza, tak bystra, że nie zamarza nawet przy trzydziestustopniowych mrozach.

Przeceniłem swoje siły czy niedoceniłem siły rzeki, dość, że prąd zaczął mnie znosić, gdy wypadło mi mijać jacht przewożący pasażerów z przeciwległego brzegu. Na swoje usprawiedliwienie mogłem powiedzieć, że i ów jacht znosiła woda w dół przeszło o pół kilometra. Zorjentowawszy się w sytuacji, począłem zmierzać ku brzegowi, do którego było dość daleko; bałem się bowiem, że woda zniesie mnie na most pontonowy, pod którym czekała mnie niechybna śmierć. Już byłem niedaleko brzegu, gdy nagle drogę zagrodził mi parowiec, holujący barże w górę rzeki. Odbiłem znów na środek rzeki, by nie zostać stratowanym przez nie; wówczas prąd począł mnie nieść znów coraz gwałtowniej ku mostowi pontonowemu. Byłem w rozpaczy, począłem wołać ratunku.

Na wołanie moje wychyliła się z pokładu barży brunatna głowa Chińczyka, nakryta czarnym warkoczem. Nie byłem w ową chwilę skłonny do czynienia obserwacyj czy refleksji, ale mi się wydawało, że widzę ponad sobą twarz Jań-hao-sienga.

— Chodzia, pomagaj! — zawołałem przeraźliwie.

Nie wiem, co było w mojej twarzy — może istotnie miałem w niej wyraz bardzo śmieszny..., dość, że na mój okrzyk Chińczyk wybuchnął równie przeraźliwym śmiechem, tak nielitościwym, jakby sobie właśnie życzył mojej śmierci. Śmiał się i śmiał, wyszczerzając wszystkie zęby, słaniając się wprost z uciechy... Był wprost okropny... straszliwy...

Ostatnia barża ominęła mnie wreszcie... a siły już mi odmawiały posłuszeństwa. Widziałem pianę przewalającą się u stóp mostu pontonowego, słyszałem jej szum potężny...

Ktoś — sam nie wiem kto — rzucił mi linę z brzegu. Sam nie wiem, jak ją uczepiłem... jak długo mnie holowano w górę rzeki. Wcisnąłem memu wybawcy kilka rubli w rękę i ruszyłem w miasto brudną nadbrzeżną ulicą, zamieszkaną przeważnie przez chińskich handlarzy, takich samych, jacy do nas przychodzili w Berezówce. Sprzedawali ryby i jarzyny, było i kilku szewców. Na rogu jednej z uliczek zobaczyłem popisujących się dwóch młodocianych kuglarzy chińskich.

Nie podszedłem ku nim, nie zwracałem uwagi na skierowane do mnie ich wołania. Ominąłem ich tak pospiesznie, jakbym właśnie do nich czuł żal głęboki.

KONIEC.

...urze i w życiu.

...ści, czy też wieku, który ...ko początek starości, w ostatnich ...gły znacznemu przesunięciu. Odbi... to nietylko przez porównanie życia dzi...szego z tem, co było trzydzieści choćby lat temu, ale nawet przez porównanie z przykładami, jakie daje literatura i jakie znaleźć można w wybitnych utworach poetów i powieściopisarzy.

Faust Goethego prosi Mefista o odmłodzenie go o trzydzieści lat. A tymczasem według opinji historyków literatury Faust mógł liczyć nie więcej jak 55 lat. W tym wieku Faust, jakiego nam przedstawia i opisuje Goethe, był już zgrzybiałym starcem. Dzisiaj człowiek w tym wieku, a zwłaszcza jeśli uprawia sporty, jest jeszcze człowiekiem w pełni sił fizycznych i umysłowych.

Drugim przykładem innej miary, jaką przykładali współcześni do pojęcia starości, jest Tołstoja „Anna Karenina“, gdzie mówi się o starcu, liczącym pięćdziesiąt sześć lat. Dzisiaj określenie takie sprawia wrażenie komiczne, gdy się widzi 60-letnich „starców“ którzy grają w tennisa, golfa, jeżdżą konno, pływają. O przykłady nietrudno: Bernard Shaw (70 lat), Massaryk (75 lat), król Gustaw Szwedzki (76 lat), etc.

Takie same zmiany w ujęciu sensu i formy terminu starości, a nawet jeszcze dalej idące, widzimy, gdy chodzi o kobiety. Balzac np. kruszył w swoich powieściach kopję o „trzydziestoletnią“ kobietę, którą w tym już wieku uważano dawniej za matronę. Dzisiaj kobieta w „balzakowskim“ wieku dokonuje rekordowych lotów aeroplanem, wiosłuje, pływa, popisuje się jako tancerka, amazonka, tenisistka, biuralistka etc etc. Czynny udział w życiu gospodarczem, w grach sportowych przyczyniają się do konserwacji młodości i świeżości.

M. K.

Ruch wydawniczy

Ludwik Korwin: ORMIAŃSKIE RODY SZLACHECKIE. (Nakładem autora. Główny skład w księgarni Gebethnera i Wolfa). Kraków 1934 r.

Autor w treściwie ujętym opracowaniu, opartym na źródłowym materjale, kreśli dzieje Ormian w Polsce i ich dodatni wpływ na kulturę Polski, za co „przybrana ojczyzna staje się dla nich matką a nie macochą“. Nadto wykazuje faktami historycznemi, **„że Ormianie potrafili w przeciwieństwie do żydów zupełnie zaaklimatyzować się i stać się prawdziwymi dobrymi Polakami“**, za co otrzymały stare ormiańskie rody potwierdzenie swych dawnych przywilejów i szlachectwa a jeszcze więcej otrzymują nowych nobilitacji z rąk królów Polski.

Ormianie jako ludność obca, przybywszy w XIII w. do Polski, stają się żywiołem wartościowym, od r. 1629 po przyjęciu unji z Rzymem ulegają szybkiej polonizacji, stają się elementem polskim z tradycją ormiańskiego pochodzenia.

Następnie zestawił autor w alfabetycznem porządku 146 rodów szlacheckich polskich z pochodzenia ormiańskiego, zapodając ich rodowody i daty nobilitacji. Jest to zatem herbarz polski 146 rodów szlacheckich, pochodzenia ormiańskiego.

Powyższe dziełko o 200 stronach druku jest doskonałym krótkim podręcznikiem do zaznajomienia się z dziejami Ormian w zarysie, zwłaszcza ich pobytu w Polsce, dając historyczny dowód i przykład, jak inne mniejszości narodowe powinny ustosunkować się do państwowości polskiej.

Prof. L. Sikora.

Uroczystości koronacyjne w Hsinking.



U góry gwardja oczekuje przybycia cesarza Pu-Ji. U dołu, wesołkowie mandżurscy na szczudłach, którzy bawili tłumy publiczności na ulicach Hsinkingu w dzień koronacji.

Walka z rakiem.

Do najstraszniejszych wrogów ludzkości należą między innemi nowotwory, mianowicie powszechnie znany rak, jakoteż tak zwany mięsak, nowotwór również złośliwy, występujący w przeciwieństwie do raka przeważnie u osób młodych. Niestety genezy powstawania raka nie znamy jeszcze, wiemy tylko, że bywa czasem dziedziczny, to znowu zaraźliwy (raki u małżonków — domy rakowate), a wreszcie wystąpić on może wskutek pewnych podrażnień dłużej trwających. Tak np. przypuszczano dawniej, że rak powstać może (zapewne u człowieka do tego usposobionego) przez zwykle silne uszczypnięcie, skąd zapewne pochodzi nazwa raka. Stwierdzono także, że rak występuje czasem w pewnych zawodach przez podrażnienie chemiczne czy mechaniczne, n. p. rak u kominiarzy, pęcherza moczowego u robotników w fabrykach aniliny, znane są też przypadki raka u zajmujących się promieniami Roentgena, a ostatnio przypuszcza się, że zwiększająca się stale liczba raków płuc, zwłaszcza u automobilistów, może mieć przyczynę w wyziewach benzyny. Raki nie zawsze są jednakie co do złośliwości. Jedne trwają latami, np. raki twarzy lub znajduje się je przypadkowo przy operacji, wykonywanej z innego powodu lub sekcji, inne znów, zwłaszcza raki jamy ustnej, są bardzo złośliwe, szybko rosną, rozpadają się, tworzą przerzuty, wyniszczają organizm i powodują szybką śmierć.

Rak występuje w typowych miejscach. — Prócz wspomnianych, u mężczyzn najczęściej w żołądku, na wardze dolnej i kiszce stolcowej, u kobiet zaś w piersi i macicy.

W wyjątkowych wypadkach może nowotwór ulec sam wyleczeniu, ewentualnie znika on czasem, zwłaszcza mięsak, gdy chory zapadnie na jakąś gorączkową zakaźną chorobę np. różę, co nawet próbowano leczniczo stosować. Również leczniczo działają promienie Roentgena i rad, co obecnie stosuje się na szeroką skalę, zwłaszcza w przypadkach nienadających się do operacji. Co do operacji to panuje przekonanie, że rak jest nieuleczalny, to jest mimo wycięcia może się wrócić.

Zdanie to ma o tyle rację, że niestety zgłaszają się nieraz do lekarza ludzie w stadjum późnem, to znaczy, gdy rak wytworzył już przerzuty, lub też, co gorzej, zwracają się wprawdzie wcześniej, ale na proponowany im zabieg zgodzić się nie chcą, lekceważą sobie to poważne cierpienie, zwłaszcza wtedy, gdy chodzi tu o jakiś guzek pozornie niewinnej natury tak, że lekarz nie może stanowczo orzec, że to są początki raka. W takich wypadkach sprawę rozstrzygnąć może próbne wycięcie guzka, ewentualnie jego części i badanie mikroskopowe. Koniecznem to jest dlatego, że w razie gdy mikroskop wykaże zaczątki raka, trzeba wykonać potem tak zwaną operację doszczętną, czyli radykalną to jest wyciąć raka aż w zdrowych częściach i zabrać sąsiednie gruczoły limfatyczne, nieraz tą sprawą zajęte. **Natomiast nie ulega wątpliwości, że rak rozpoznany i zoperowany we wczesnem stadjum jest uleczalnym,** zwłaszcza, że mamy w promieniach Roentgena i radzie obecnie sprzymierzeńców, którzy po operacji zabezpieczają niejako organizm przed nawrotami. Niestety lekarz często z powodów wielkich cierpień chorego, rozkładu guza i wyniszczenia organizmu (charłactwo rakowe) lub usadowienia się guza w jakiemś ważnem miejscu np. żołądku, musi przystąpić do operacji i w późnem stadjum, lecz już nie radykalnej, ale tak zwanej paljatywnej, to jest albo częściowo guz usuwa lub też w jakiś sposób stara się ulżyć choremu w cierpieniach. Tak np. przy raku w żołądku, którego nie można usunąć, a który zaciska ujście żołądka i wyniszcza chorego, łączy się żołądek powyżej tego miejsca z kiszką poniżej tak, by pokarmy mogły, omijając raka, swobodnie krążyć. Chory po operacji zaczyna przychodzić do siebie, jeść i nabierać sił, ustępują bóle, ale naturalnie jest to tylko chwilowa ulga i polepszenie stanu. Rak występuje także u roślin i u zwierząt a nawet u tych ostatnich daje się wywoływać sztucznie w laboratorjach i przeszczepiać z jednego zwierzęcia na drugie tak, że z czasem kto wie czy nie uda się nam w ten sposób może uodporniać ludzi przeciwko rakowi, względnie takowego leczyć. Dotychczasowe próby na tem polu nie dały wprawdzie pewnych wyników, budzą jednak dobre nadzieje.

Wobec tego co powiedzieliśmy wyżej powinien każdy człowiek (zwłaszcza pochodzący z rodziny o raku dziedzicznym) w razie wytworzenia jakiegoś guzka udać się do lekarza i dać sobie na jego propozycję zaraz ten guzek usunąć. Nie należy też zwlekać z operacją przy rozmaitych chronicznych cierpieniach, jak ropieniach, wrzodach i kamieniach, bo znaną jest rzeczą, że rak rozwija się często np. na tle przewlekłego wrzodu żołądka, kamieni żółciowych itp.

Tembardziej może się śmiało pacjent powierzyć rękom chirurga, że postęp metod badania, znieczulania, jakoteż techniki operacyjnej jest obecnie ogromny i nawet największe zabiegi znoszą pacjenci, o ile ich organizm poza tem jest zdrowy, bardzo dobrze, a rany goją się po operacji w przeciągu krótkiego czasu znakomicie, dzięki wspaniałym urządzeniom klinicznym i tak zwanej aseptyce, to jest operowaniu przy zachowaniu absolutnej czystości wszystkich przedmiotów, wchodzących w styczność z miejscem operowanem.

Dr. Adolf Klęsk.

Rzeczy ciekawe

Asymetryczność człowieka.

„Die Umschau“ zamieszcza interesujący artykuł dra Vernera Wolffa na temat asymetrycznej budowy człowieka. Nietylko prawa strona twarzy różni się od lewej, lecz także wszystkie inne części ciała, jak mięśnie, skóra, szkielet i t. d. wykazują znaczne różnice. Porównując na fotografji twarze zestawione z dwóch lewych połówek, zauważymy uderzające wprost różnice wyrazu. **Prawy obraz jest charakterystyczny dla jednostki, obraz lewy przedstawia raczej typ abstrakcyjny i zbiorowy.** Różnice to dają się zauważyć u wszystkich ras ludzkich a nawet i u zwierząt. Nawet dzieła sztuki wykazują tę samą asymetrję. Na dowód przytacza dr. Wolff podobiznę Wenery Milońskiej. Asymetrja twarzy bogini greckiej świadczy o nadzwyczajnym zmyśle obserwacyjnym rzeźbiarza greckiego. Dr. Wolff przypuszcza, że **różnica między prawą a lewą stroną człowieka nie jest przypadkową,** lecz wiedzie do najgłębszych zagadnień istoty człowieka.

WALKA Z HAZARDEM W SZWECJI. W Riksdagu szwedzkim rozpatrywany jest obecnie projekt prawa, zakazującego wszelkich zakładów hazardowych. Jeśli projekt ten zostanie uchwalony, żadne zakłady hazardowe nie będą dozwolone bez pozwolenia rządu. Pozwolenie takie będzie mogło być wydawane na totalizatora na wyścigach. Nowe prawo ma na celu walkę z rozpowszechnionem ostatnio w Szwecji t. zw. „typowaniem“ zawodników, biorących udział w zawodach sportowych, meczach i t. p.

Od Wydawnictwa.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

kwiecień

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Humor.

Podobieństwo. — Słyszałem, że napisał pan książkę o Indjach? Nie był pan przecież nigdy w tym kraju?

— I cóż z tego? Sądzi pan, że Dante zwiedzał piekło?

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Boleksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.